

Niniejszy transkrypt jest zapisem wideokonferencji w dniu 26 lipca 2024 r. na temat wyników Banku Millennium za I połowę 2024 roku. Transkrypt może zawierać pewne braki, które mogą wynikać z zakłóceń w trakcie konferencji. Każdemu odbiorcy zaleca się samodzielną weryfikację za pomocą nagrania wideokonferencji, które jest również każdorazowo publikowane na stronie internetowej Banku.

Wyniki Grupy Banku Millennium za II kwartał/I połowę 2024 roku

Pytania i odpowiedzi

[Fernando Bicho Dyrektor Finansowy, Wiceprezes Zarządu]

Teraz odpowiemy po kolei na Państwa pytania. Dziękuję bardzo.

[Dariusz Górski, Dyrektor Departamentu Relacji Inwestorskich]

Dziękuję ci bardzo, Fernando. Jak zwykle postaram się pogrupować pytania w kilka części tematycznych. Wiele pytań dotyczyło aktywów z tytułu odroczonego podatku (DTA - deferred tax asset) i myślę, że byłoby dobrze, gdybyś mógł wyjaśnić uczestnikom naszego spotkania dynamikę DTA, jak to funkcjonowało, co zostało uwzględnione i jakich zmian spodziewamy się w drugiej połowie roku.

[Fernando Bicho]

Tak, zorientowałem się, że było wiele pytań na ten temat. A zatem po kolei, punkt po punkcie, aby mieć pełny obraz.

Od dłuższego już czasu walczyliśmy o to, aby koszty związane z kredytami hipotecznymi w walutach obcych, a w szczególności straty, były uwzględniane do celów podatkowych. Pod koniec ubiegłego roku, jak ujawniliśmy w naszym raporcie rocznym, Naczelny Sąd Administracyjny wydał negatywny wyrok, ale jednocześnie stało się jasne, że za ostatnie pięć lat można przeprowadzić korektę, na wypadek gdyby kredyty zostały unieważnione. W związku z tym w pierwszym półroczu tego roku dokonaliśmy korekt związanych z przychodami, a także z różnicami kursowymi związanymi z walutowymi kredytami hipotecznymi, co do których zakłada się, że są nieważne, i uwzględniliśmy te straty w kalkulacji DTA. Tak więc w pierwszym kwartale zaksięgowaliśmy początkową kwotę podzieloną między podatek dochodowy od osób prawnych i DTA w wysokości 68,8 mln zł, a w drugim kwartale kwotę 192 mln, z czego 171 mln zostało zaksięgowane w DTA. A więc raz jeszcze: dotyczy to umów kredytowych, co do których założyliśmy, że zostaną unieważnione w określonym czasie, a na podstawie których będziemy korygować poziom podatku i traktować go jako stratę podatkową. Wybiegając zaś wprzód, ponieważ pojawia się również wiele pytań o to, jak sprawa ta kształtować się będzie w przyszłości, wartość DTA dotycząca kredytów hipotecznych w walutach obcych wahać się będzie w zależności od poziomu kursu walutowego, od napływu nowych spraw sądowych oraz w zależności od tempa wydawania przez sądy wyroków. Są to najważniejsze czynniki, przy czym nieco mniejszą rolę odgrywają również ugody, które zostaną osiągnięte w międzyczasie.

Są to zatem parametry, które będą miały wpływ na ewolucję DTA w przyszłości. Oprócz walutowych kredytów hipotecznych należy również podkreślić, że w drugim kwartale

dodatkowy wpływ na DTA wywarły wakacje kredytowe. Utworzyliśmy rezerwę na wakacje kredytowe w wysokości 201 mln zł, która wygenerowała również DTA w wysokości blisko 40 mln zł.

I oczywiście np. ta część zniknie do końca roku, bo wakacje kredytowe wygasną z jego końcem. Jeśli więc spojrzymy na notę 18 do naszych skonsolidowanych danych finansowych, gdzie mamy zestawienie aktywów i rezerwy z tytułu odroczonego podatku dochodowego, to widzimy, że wzrost DTA został wygenerowany nie tylko z powodu walutowych kredytów hipotecznych, ale także z powodu kilku innych czynników, w tym w związku z wakacjami kredytowymi.

Idąc dalej, wzrost DTA wygenerował dwa skutki dla poziomu kapitału.

Jednym z nich jest wzrost aktywów ważonych ryzykiem, ponieważ oczywiście istnieje waga przypisana DTA, a drugim jest nadwyżka 10% funduszy własnych, która została bezpośrednio odliczona do kapitału Tier 1. Odliczenie to nie miałoby miejsca, gdyby uwzględnić ten dodatkowy zysk netto z pierwszego półrocza. W istocie zatem, gdy włączymy do własnych funduszy zysk netto z pierwszego półrocza lub całego roku, ten dodatkowy wpływ po prostu zniknie. Zakładając oczywiście, że w międzyczasie do DTA nie dołączy nic innego.

Oczekujemy zatem, że pierwsza część wzrostu DTA z drugiego kwartału zniknie w trzecim i czwartym kwartale jako łączny skutek niektórych wyroków oraz eliminacji DTA związanego z wakacjami kredytowymi. A jeśli chodzi o wpływ na kapitał, to mogę powiedzieć, że najpóźniej do marca przyszłego roku ten negatywny wpływ powinien zostać w dużej mierze wyeliminowany. Nawet wcześniej, jeśli do funduszy własnych zaliczymy wynik z pierwszego półrocza.

[Dariusz Górski]

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że było to jasne. Mieliśmy również pytania dotyczące wskaźnika długoterminowego finansowania, który jest stosunkowo nową rzeczą.

[Fernando Bicho]

Chodzi także o to, by wszystkim, którzy śledzą nasze działania, pokazać to w kontekście. Zaledwie dwa tygodnie temu regulator zatwierdził nowy wskaźnik, który wejdzie w życie 31 grudnia 2026 roku. Do tej daty pozostało jeszcze dwa i pół roku.

Po drugie, wskaźnik ten określa odsetek kredytów hipotecznych, które powinny być pokryte, powiedzmy, finansowaniem długoterminowym, ale w rzeczywistości jest to połączenie finansowania długoterminowego oraz nadwyżki kapitału. Nadto, są różne procedury przypisane również do kredytu hipotecznego, więc nie będę wchodził w te bardziej techniczne szczegóły. Pierwszą zatem kwestią, którą w tej chwili możemy powiedzieć, jest to, że do wprowadzenia tego wskaźnika pozostały jeszcze dwa i pół roku.

Drugą rzeczą, o której chcielibyśmy przypomnieć, jest to, że pięć, sześć lat temu zdecydowaliśmy się na założenie banku hipotecznego. A banki hipoteczne w Polsce to banki, które mogą emitować listy zastawne, a w Polsce banki uniwersalne nie mogą emitować listów zastawnych. Listy zastawne mogą być więc emitowane wyłącznie przez banki hipoteczne.

Założyliśmy więc nasz bank hipoteczny, który działa już od kilku lat. I w drugim kwartale przeprowadziliśmy też pierwszą emisję, na razie małą emisję, bo też nie było potrzeby przeprowadzać dużej. Przeprowadziliśmy jednak pierwszą testową emisję na lokalnym polskim rynku. Obligacje otrzymały rating AA+.

Po emisji rating obligacji został nawet podniesiony do AAA. Chcę więc powiedzieć tylko tyle, że mamy już platformę, która pozwoli nam z czasem wyemitować za pośrednictwem listów zastawnych kwoty, które przyczynią się do spełnienia współczynnika długoterminowego finansowania, chociaż listy zastawne nie są jedynym sposobem na zaspokojenie naszych potrzeb, ponieważ liczą się również inne instrumenty kapitałowe, takie jak obligacje MREL czy obligacje podporządkowane. Z drugiej zaś strony również nie możemy zapominać, że w ciągu najbliższych dwóch lat wartość netto portfela franka szwajcarskiego wyniesie zero.

Kredyty hipoteczne we frankach szwajcarskich również są objęte tymi wymogami. Oznacza to zatem, że do końca 2026 roku tego portfela nie będzie, nie będzie mógł zatem być finansowany przez finansowanie długoterminowe. Wiele też będzie zależało od tego, jak będzie ewoluował nasz portfel złotych kredytów hipotecznych. Podsumowując, chcielibyśmy powiedzieć, że te nowe wymagania zostaną uwzględnione w naszym procesie planowania.

Dysponujemy instrumentami, które pozwalają nam w przyszłości spełnić te wymagania. Nie ma znaczenia, jaki jest dzisiaj poziom. Znaczenie ma to, że wiele instrumentów, którymi dysponujemy dzisiaj, za dwa i pół roku nie będzie odgrywać roli.

Liczy się więc to, w jaki sposób przygotowujemy plan, aby w jak najbardziej efektywny sposób zrealizować poziom współczynnika, którego spełnienie jest wymagane na koniec 2026 roku.

[Dariusz Górski]

Dziękuję. Kolejnym pytaniem lub kolejnym obszarem zainteresowania jest wynik z naszych opłat ubezpieczeniowych. Analitycy zauważyli w tym kwartale pewną nieregularność i pytanie dotyczy przyczyn i, co najważniejsze, czy jest to dla tej linii nowy run rate (poziom, który pozwala na ekstrapolację).

[Fernando Bicho]

Powiedzielibyśmy, że lepiej jest przyjąć ten poziom jako run rate. Transakcję bancassurance przeprowadziliśmy w ubiegłym roku. Wdrożenie odbywało się w sposób sekwencyjny. Jest to więc poziom, który można na razie uznać za run rate.

[Joao Bras Jorge, Prezes Zarządu]

Jest także nowa rekomendacja U. Działalność w zakresie bancassurance stała się mniej rentowna również ze względu na nową rekomendację władz.

[Fernando Bicho]

Która została w międzyczasie włączona do całego procesu.

[Joao Bras Jorge]

Została również uwzględniona w procesie, w transakcji, wycenie i we wszystkim, tak.

[Dariusz Górski]

Dziękuję bardzo. Pojawiło się wiele pytań związanych z wyceną depozytów. Jeden z analityków zauważył, że mamy ponadprzeciętne ceny lub koszt depozytów i pytania dotyczyły tego, czy w środowisku „płaskiego” oprocentowania będziemy skłonni obniżyć ceny depozytów, a drugi analityk, co spowodowałoby cięcie depozytów, jeśli w ogóle miałyby ono być.

[Joao Bras Jorge]

Pula zysków z depozytów jest największą pulą zysków w działalności bankowej w Polsce. To samo w sobie uzasadnia, że nawet jeśli w systemie jest wysoka płynność i wysoka płynność jest w bankach, to biznes sam w sobie jest wysoce dochodowy. Czasami różnica w cenach między bankami wynika również z kombinacji tego, co banki mają na rachunkach bieżących, tego, co mają na lokatach terminowych, a także tego, co mają w przedsiębiorstwach i tego, co mają w detalu.

Jest wiele powodów tej sytuacji. Uważamy, że nadal znajdujemy się w trendzie spadkowym kosztu depozytów terminowych ogółem. Jest więc tu nadal miejsce, by trochę nad tym popracować. Jednak kombinacja wzrostu wolumenów, którą osiągamy w tej chwili, jest bardzo dobrą okazją do zwiększenia obecności depozytów terminowych, ponieważ jesteśmy teraz w okresie nadpłynności na rynku oraz wysokich dochodów rozporządzalnych klientów. Pracujemy głównie na depozytach detalicznych i oczywiście wzrost w segmencie przedsiębiorstw był taki sam w ujęciu procentowym, ale może on być nieco bardziej oportunistyczny. W detalu jest to normalna działalność.

Jak Państwo dobrze wiecie, staramy się różnicować ceny dla osób korzystających z „codziennego bankowania”. Staramy się więc pozyskiwać oszczędności klientów i nawiązywać z nimi pełne relacje. Chodzi nie tylko o większe lokaty terminowe od osób bardziej zamożnych lub klientów bankowości prywatnej. Uważamy więc, że nadal jest potencjał, aby kontynuować wzrost. Zwiększyliśmy nieco udział w rynku. Bardzo trudno jest zwiększać udział w rynku depozytów osób fizycznych, jednak rok do roku urosliśmy o około 30 punktów bazowych. Jest to zatem pozytywne doświadczenie i to właśnie wolumeny przy odpowiednim zarządzaniu cenami pozwalają nam prezentować ten solidny wynik odsetkowy nawet w otoczeniu stóp procentowych, które, choć nie są tak niskie, jak początkowo prognozowano na ten rok, to i tak są o 1% niższe niż rok temu.

[Dariusz Górski]

Skoro już jesteś przy mikrofonie, to padło też pytanie o bardzo dobry poziom produkcji kredytów konsumpcyjnych w drugim kwartale. Czy były jakieś szczególne powody lub czynniki, które za tym stały?

[Joao Bras Jorge]

Powiedziałbym, że drugi kwartał był równie dobry, jak pierwszy kwartał nie był tak dobry. A więc przede wszystkim nastąpiła od początku roku bardzo dziwna zmiana na polskim rynku kredytów konsumpcyjnych. My nie zmieniliśmy niczego w naszym procesie, naszych modelach, naszych ocenach ryzyka, naszym apetycie na ryzyko, w ogóle nic.

Pracowaliśmy według tych samych kryteriów i w ten sam sposób. A w drugim kwartale odnieśliśmy większy sukces. To prawda, że wprowadziliśmy pewne zmiany w cenach. Wygląda na to, że były odpowiednie, trochę podniesiono stopy procentowe, obniżono prowizje. Wygląda na to, że są one bardziej atrakcyjne i łatwiejsze do wyjaśnienia klientom, a my odnieśliśmy większy sukces. Jednakże jesteśmy mniej więcej dostosowani do udziału w rynku. Mamy 10% udziału w rynku kredytów konsumpcyjnych zarówno pod względem portfela, jak i produkcji. Powiedziałbym więc, że jest dość zrównoważony.

[Dariusz Górski]

Dziękuję bardzo. Pozostając przy temacie kredytów, pojawiło się kilka pytań dotyczących naszych perspektyw rozwoju kredytów hipotecznych dla MŚP oraz złotych kredytów hipotecznych, naszego apetytu na ryzyko oraz popytu, który widzimy nie tylko w krótkim, ale również w średnim terminie.

[Joao Bras Jorge]

A zatem najpierw trochę o złotym kredycie hipotecznym. Jednym z kryteriów, które jest mniej dostrzegane przez analityków, jest liczba aktywnych klientów. Bo rozumiem, że trudniej to dostrzec, ale jedno jest faktem.

Za każdym razem, gdy zwiększamy bazę klientów, prędzej czy później nastąpi wzrost opłat za karty, zwiększymy lokaty terminowe i oszczędności klientów, a także kredyty konsumpcyjne. Z kredytem hipotecznym jest trochę inaczej, ponieważ oczywiście klienci mogą również zwrócić się do swojego banku, ale jest trochę więcej możliwości poszukiwania alternatyw na rynku. Tak więc przewaga konkurencyjna jest nieco mniejsza, nawet jeśli ma się silną bazę klientów w zakresie kredytów hipotecznych, trzeba zatem być obecnym na rynku pod względem ceny i produktu.

Osiągnęliśmy w porównaniu z rokiem ubiegłym duży wolumen, nieco mniejszy udział w rynku. Chcielibyśmy utrzymać ten wolumen lub nawet posuwać się w nieco wolniejszym tempie. Jest więc jasne, że naszą intencją nie jest przesadne oprocentowanie kredytów hipotecznych, lecz nawet zmniejszenie nieznacznie naszego udziału kredytów hipotecznych w całym portfelu.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa lub MŚP, to powiedzmy jasno. Pracowaliśmy dość ciężko. Nie mamy już ograniczeń kapitałowych. Potrzeba trochę czasu, aby całkowicie zmienić podejście. Teraz zatem mamy podejście polegające na poszanowaniu kapitału, zmniejszaniu aktywów ważonych ryzykiem, potrzeba trochę czasu aby przekształcić sieć, a nawet interakcje z klientem. Widzimy obecnie dużo większą aktywność.

Jest to już bardzo widoczne w kontekście leasingu. To szybszy produkt. Jesteśmy przekonani, że w drugiej połowie roku pokażemy już widoczny wzrost w zakresie portfela korporacyjnego i nie ma wątpliwości, że główną rolę w przyszłej strategii będzie miał rozwój MŚP.

Uważamy, że dysponujemy dużym potencjałem kredytowym. Jest to widoczne, gdy zmniejszamy portfel, ponieważ gdy zmniejszamy portfel, to zwykle wtedy, gdy portfel

kredytowy jest gorszej jakości. To będzie widoczne, ponieważ kiedy redukujemy portfel, redukujemy kredyt najlepszej jakości, który jest spłacany lub sprzedawany.

I to widać w przypadku kosztu ryzyka. Wierzmy więc, że mamy możliwości kredytowe, a także kontakty komercyjne z klientami i prędy czy później pokażemy to już w drugim kwartale. I tak jak powiedziałem, będzie to obszar przyszłego opracowania nowej strategii.

[Dariusz Górski]

Dziękuję. Fernando, może podczas gdy ty przeglądasz będziesz nasze pytania, ja zadam pytanie Joao. Pojawiło się pytanie o perspektywy wypłaty dywidendy, czy dywidenda wystąpi już od 2026 roku, a zatem będzie już w samym 2026 roku, czyli że realistyczna jest wypłata za 2025 rok, i jaki będzie komfortowy poziom Tier 1 w przyszłości?

[Joao Bras Jorge]

Jeśli chodzi o dywidendę, to myślę, że jasnym jest, że nie planujemy wypłacać dywidendy za ten rok, która będzie płatna w kolejnym roku. Co do następnego roku – zobaczymy. Zależy to również od zaleceń regulatora i od naszej zdolności do wykorzystania tego kapitału w odpowiedni sposób.

Chcielibyśmy wrócić do kwestii wypłaty dywidendy. Obowiązuje tu wiele zasad, począwszy od odsetka portfela franków szwajcarskich, odsetka również roku produkcji, czyli vintage. Myślę więc, że jest za wcześnie, aby można było ocenić, w jaki sposób będziemy w roku 2026 wypłacać zyski z 2025 roku.

Jasne jest jednak, że do wypłaty dywidendy wrócimy w kolejnym cyklu.

[Dariusz Górski]

Dziękuję, jest to bardzo jasne. Kilka pytań związanych z naszą wrażliwością na stopy procentowe, są pytania dotyczące udziału kredytów hipotecznych o stałym oprocentowaniu, udziału aktywów o stałym oprocentowaniu, czy jest to zahedżowane, czy hedż jest naturalny. I jak naszym zdaniem będzie się kształtował wrażliwość na stopy procentowe w przyszłości?

[Fernando Bicho]

Jeśli więc chodzi o udział [kredytów] o oprocentowaniu stałym, a więc począwszy od kredytów hipotecznych, wszystkie nowe kredyty hipoteczne, których udzielamy od początku zeszłego roku, już przez ponad rok, są udzielane ze stopą procentową okresowo stałą na pięć lat, a więc na 100%. Tak więc obecnie udzielamy nowych kredytów hipotecznych z okresowo stałą stopą procentową na pięć lat, a po pięciu latach klienci mają możliwość dalszego korzystania przez kolejne pięć lat według stopy, która będzie następnie egzekwowana, lub przejścia na zmienną stopę procentową. To pierwsza rzecz.

W związku z tym faktem - produkcją kredytów w ostatnich okresach - udział kredytów hipotecznych o stałym oprocentowaniu w kredytach hipotecznych ogółem systematycznie rośnie i obecnie powinniśmy być blisko 30%, nie mam dokładnej liczby, ale powinna się zbliżyć do 30%. Również kredyty konsumpcyjne są udzielane całkowicie według stałej stopy procentowej. Tak więc jeśli chodzi o ryzyko stopy procentowej, to mamy duże - nazwijmy to tak - naturalne zabezpieczenie pomiędzy kredytami a depozytami.

To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz to oczywiście konsekwencja tego stanu rzeczy ze względu na znaczną nadwyżkę płynności, która cały czas rośnie. Tę nadwyżkę płynności musimy również oczywiście wykorzystać, część z niej lokując w obligacjach rządowych, a część w obligacjach o stałym oprocentowaniu, które również przyczyniają się do ochrony wyniku z odsetek na przyszłość. Wrażliwość, którą ujawniliśmy w naszym dzisiejszym raporcie za pierwsze półrocze, jest obecnie bardzo niska, ale gdy spojrzymy na następne 12 miesięcy, wynosi ona w zasadzie od zera do 1%.

A tak naprawdę mamy jeszcze większą wrażliwość wynikającą z tej części bilansu, która jest w walucie obcej, zwłaszcza w euro i dolarach amerykańskich, bardziej niż w złotych. Można więc powiedzieć, że staraliśmy się zabezpieczyć przed spodziewanym spadkiem stóp procentowych. Oczywiście musimy również zdać sobie sprawę z tego, że już wcześniej zakładaliśmy, że stopy procentowe będą w tym roku niższe niż okazały się w istocie.

Dało to również więcej czasu na stworzenie, powiedzmy, tej ochrony na przyszłość. Jest jeszcze jedno pytanie, które wiąże się z tym, jaka jest wrażliwość na drugi i trzeci rok. Tutaj jest to o wiele trudniejsze, ponieważ wtedy musimy przyjąć założenia dotyczące tego, w jaki sposób będzie przebiegać ewolucja wrażliwości, a także działalności komercyjnej banku i zarządzania portfelem obligacji.

Ogólnie rzecz ujmując, staramy się zabezpieczyć przed spadkiem stóp procentowych, którego spodziewamy się w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat. Nie jesteśmy oczywiście w stanie przewidzieć dokładnego terminu, ale zakładamy, że prędzej czy później stopy procentowe zaczną spadać, a my staramy się przed tym chronić w jak największym stopniu, spełniając jednocześnie wszystkie wskaźniki regulacyjne, co nie tylko dotyczy wrażliwości wyniku z odsetek, ale chodzi też o inne wskaźniki, takie jak wartość ekonomiczna kapitału własnego i tak dalej.

I jest nawet jedno pytanie, także o to, czy spełniamy jeden z tych wskaźników, SOT [Supervisory Outlier Test – nadzorczy test oddalony] NII - wyniku z odsetek, i mogę powiedzieć, że tak jest, spełniamy go. Decyzje o zarządzaniu ryzykiem stopy procentowej mają jednak na celu nie tylko ochronę wrażliwości w zakresie wyniku z odsetek, ale jednocześnie spełnianie szeregu innych wskaźników regulacyjnych, które muszą być na bieżąco spełniane. Więc myślę, że to dotyczy wyniku z odsetek, myślę, że to jest...

[Dariusz Górski]

Tier 1.

[Fernando Bicho]

Ach, oczekiwania dotyczące Tier 1. Tak, oczywiście, kiedy ogłaszać będziemy strategię, oczywiście też jakoś przedstawimy nasze założenia dotyczące poziomu Tier 1, którego się spodziewamy w perspektywie średnioterminowej. Powiedziałbym, że patrząc na to, gdzie się obecnie znajdujemy, i tak dla bezpieczeństwa, zakładamy przynajmniej, że nie spadniemy poniżej 14 %, ale weźmiemy również pod uwagę inne wymogi regulacyjne.

Zasadniczo widzimy, że za dwa lata, za półtora roku, będziemy mieli do czynienia ze stopniowym wprowadzaniem antycyklicznego bufora kapitałowego, co z jednej strony spowoduje dodatkowe wymogi w wysokości dwóch punktów procentowych do końca 2026 r., z drugiej strony mamy nadzieję, że również w przyszłości uda nam się sprowadzić nasz bufor P2R do zera lub blisko zera. To znacznie zniwelowałoby ten wpływ.

O tym powiemy szerzej, gdy przedstawimy naszą strategię, ale powiedziałbym, że chodziłoby o współczynnik Tier 1 co najmniej 14 do 15%. To jest poziom, który staramy się zapewnić.

Jak już powiedziałem, wyniki za pierwsze półrocze dodałyby tu 1,3 punktu procentowego, co podniosłoby nasz wskaźnik Tier 1 do 15,6%. Żeby było jasne, ponieważ zadano dodatkowe pytanie na ten temat, dlaczego wpływ jest większy niż tylko czysty wynik pierwszej połowy roku? Przyczyną jest wyjaśnienie, które podałem, gdy mowa była na temat DTA. Uwzględnienie wyniku ma bezpośredni wpływ i dodatkowo eliminuje część negatywnego wpływu DTA, który mieliśmy w pierwszej połowie roku. Stąd nasz wpływ wynosi 1,3 punktu procentowego.

[Dariusz Górski]

Ok, dziękuję. Zanim przejdziemy do walutowych kredytów hipotecznych, co jest nieuniknioną częścią naszej prezentacji, pojawiło się również pytanie o nasze perspektywy dla kosztów operacyjnych, co również jest typowym pytaniem o tej porze roku.

[Fernando Bicho]

Myślę, że wszyscy wiemy, że w Polsce istnieje pewna presja kosztowa, która utrzymuje się po tym, jak inflacja zaczęła spadać. Jest to napędzane przez bardzo napięty rynek pracy. Polska ma drugą najniższą stopę bezrobocia w Unii Europejskiej.

Wynika to ze znacznego wzrostu płacy minimalnej, 20% w 2023 r., 19% w 2024 r. i prawdopodobnie 8% w przyszłym roku. Pociąga to za sobą kaskadę konsekwencji w postaci kosztów różnych umów outsourcingowych, kosztów osobowych i różnych kosztów administracyjnych. Wierzymy jednak, że stopniowo presja zacznie słabnąć.

Nie chcemy po prostu wyciągać wniosków kwartał po kwartale. Drugi kwartał był wyraźnie lepszy od poprzedniego, ale nie mówimy tak po prostu, że od teraz będzie tak jak w drugim kwartale.

Jesteśmy przygotowani na zmierzenie się z tą presją kosztową. Musimy również nadal inwestować, to też jest jasne, ale w tym roku wzrost kosztów będzie nadal dwucyfrowy. Mówiliśmy o tym już kwartał czy dwa kwartały temu, więc nie zmieniamy naszych oczekiwań w tym względzie. Ale oczywiście przy ustabilizowaniu się inflacji na niższym poziomie pomoże to zakotwiczyć niższy wzrost kosztów w przyszłości. Myślę, że tyle możemy powiedzieć o kosztach operacyjnych.

[Dariusz Górski]

Dziękuję bardzo. Walutowe kredyty hipoteczne: analitycy zauważyli, że zmieniliśmy założenia dotyczące odsetka zamkniętych kredytów, w związku z którymi będziemy pozywani w przyszłości. Niektórzy z nich twierdzą, że liczba pozwów sądowych przeciwko nam jest obecnie

wyższa niż liczba, której oczekujemy w przyszłości, a na koniec zwyczajowe na tych spotkaniach pytanie - jest to prośba o komentarz na temat przyszłego tempa i poziomu rezerw na walutowe kredyty hipoteczne.

[Joao Bras Jorge]

Pozwolę sobie zacząć, a potem Fernando opowie o tym trochę bardziej szczegółowo. Pojawia się również pytanie o liczbę historyczną, powiedzmy więc, że nasza początkowa liczba umów wynosiła 104 000. To były umowy, od których rozpoczęliśmy ten proces, więc jest to nasza metodologia i zawsze tłumaczymy, że mamy metodologię, a nie model. Głównie polega to na tym, że określamy ilościowo to, co widzimy w rzeczywistości. Prawdopodobieństwo przegranej to były rozstrzygnięcia sądów, początkowo rozstrzygnięcia sądów w systemie. Później, gdy mieliśmy już wystarczająco dużo spraw sądowych, rozstrzygnięcia, skutki naszych własnych spraw – liczymy je na podstawie spraw, które są już w sądzie lub na podstawie średnich spraw przegranych, które mamy w tej chwili, a więc zawsze jest to proces, który za każdym razem, gdy pojawiają się nowe ryzyka, musimy oszacować za pomocą nowych rezerw i staramy się ujawnić to w jak największym stopniu, niezależnie od tego, czy są to odsetki karne, czy inne kryteria, staramy się to przedstawić w całej złożoności i jak najbardziej szczegółowo we wszystkich tych przypadkach. Jeśli chodzi o sprawy sądowe w przyszłości, to zawsze są trudne do przewidzenia. Szczyt występowania spraw sądowych miał miejsce latem ubiegłego roku (650-700 i myślę, że około 750 w sierpniu ubiegłego roku). Obecnie mamy mniej więcej 550 przypadków miesięcznie. Niektórzy przewidywali, że po decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie wynagrodzenia [za korzystanie z kapitału] nastąpi ogromny wzrost liczby przyszłych spraw. Te jednak ostatecznie się nie pojawiają, więc uważam, że musimy zachować pewną ostrożność w prognozach dotyczących spraw sądowych. Oczywiście jest, że w miarę upływu czasu i coraz mniejszej liczby przypadków aktywnych umów, a coraz większej liczby przypadków, które są spłacane w ramach tych w tych 500, 550, będziemy mieli większą liczbę umów spłaconych i mniejszą liczbę umów aktywnych. Jednak należy też koniecznie zdać sobie sprawę, że jeśli przechodzimy ze 100 spraw rok temu do 150 w tym roku, oznacza to wzrost o 50%, ale to tylko 50 przypadków. Myślę zatem, że ważne jest również, by rozumieć te wskaźniki i poczekać, aby przekonać się, jak sprawa się potoczy. Trudno spodziewać się dużego wzrostu, ale też nie należy spodziewać się ogromnego spadku napływu nowych spraw sądowych. Lekcje wyciągnięte z przeszłości uczą nas skromności i rozwagi - prognozujemy te sprawy i śledzimy, jak to się potoczy, korygując metodologię w miarę upływu czasu. W naszych wewnętrznych dyskusjach zazwyczaj stwierdzamy, że nie mamy idealnej metodologii, ale jest ona zdecydowanie lepsza w ocenie ryzyka, które mamy w tej chwili, niż rok temu czy dwa lata temu. Tyle jest oczywiste. Ważne jest jednak również zrozumienie, że metodologia uwzględnia także nowe ryzyka, nie jest statyczna. I tak obliczeń dokonywano z prawdopodobieństwem uzyskania wynagrodzenia [za korzystanie z kapitału], następnie wynagrodzenie przestało być uwzględniane. Z kolei pojawia się nowy fakt odsetek karnych, należy go też wziąć pod uwagę. A zatem metodologia ulega zmianom, ponieważ urzeczywistniają się również zmieniające się ryzyka.

[Fernando Bicho]

Tak samo jeśli chodzi o założenia, o czym już pisaliśmy. W związku z np. relatywnym wzrostem kredytów zamkniętych w stosunku do aktywnych, zwiększyliśmy to oszacowanie do 24 proc. historycznej liczby spłaconych kredytów, które nie zostały rozliczone, lub które były już przedmiotem wcześniejszych wyroków, więc założenie... przyjmowaliśmy konserwatywne

założenia, w tym sensie, że patrzyliśmy również na to, jaki był napływ najnowszych spraw, w pierwszej połowie roku. Z drugiej strony urzeczywistnia się to, czego spodziewaliśmy się w odniesieniu do aktywnych kredytów, a więc ich liczba w skali miesiąca stopniowo spada, do czego się również w dużym stopniu przyczyniają ciągłe starania podejmowane przez bank, aby zawrzeć z klientami ugody, niezależnie od tego, czy ich sprawa jest w sądzie, czy nie. Kontynuujemy te wysiłki bez względu na to, co się stanie, nadal staramy się znaleźć polubowne rozstrzygnięcie z klientami w trakcie postępowania sądowego lub poza nim. Myślę, że oczywiście w przypadku walutowych kredytów hipotecznych pozostaje na przyszłość pytanie, czego można się spodziewać w zakresie tworzenia rezerw. Podtrzymujemy pogląd, który mieliśmy kwartał lub dwa kwartały temu, że w tym roku obciążenie to będzie nadal znaczące. A zatem spodziewamy się, że w drugiej połowie tego roku nadal będzie znaczące. W dalszym ciągu jednak, jeśli nie pojawią się żadne inne czynniki, to oczywiście spodziewalibyśmy się, że w przyszłym roku tworzenie rezerw będzie już wyraźnie mniejsze. Gdybyśmy jednak rozmawiali rok temu, to oczywiście spodziewalibyśmy się, że rok 2024 będzie już mniej intensywny, ale nie liczyliśmy z pewnymi wydarzeniami, które miały miejsce zwłaszcza pod koniec ubiegłego roku, w szczególności dotyczącymi odsetek, które wprowadziły wymogi tworzenia rezerw. Nie spodziewaliśmy się wtedy tych wydarzeń. Jeśli więc nic innego nie nastąpi, to oczywiście spodziewamy się, że ten rok będzie nadal znaczący, a następnie stopniowo w ciągu następnego roku rezerwy będą tworzone w znacznie mniejszym zakresie. Nie możemy oczywiście określić tego ilościowo, ale rezerw tworzyć będziemy wyraźnie mniej.

[Dariusz Górski]

Dwa pozostałe pytania, zanim przejdziemy do części końcowej. Jednym z nich jest to, czy moglibyśmy skomentować kwotę podatku bankowego. Można powiedzieć, że podatek bankowy wraca do naszego rachunku zysków i strat, i analitycy zastanawiają się, czy powinni regularnie uwzględniać taką samą kwotę, czy nie, a potem pojawiło się jeszcze pytanie o ryzyko związane z kredytami hipotecznymi w złotówkach, rozumiem, że to bardziej ryzyko prawne niż ryzyko kredytowe?

[Fernando Bicho]

Więc może zacznę od podatku bankowego. W czerwcu zaczęliśmy ponownie płacić podatek bankowy. Kwota, która znajduje odzwierciedlenie w naszych rachunkach, wynosi 35 milionów, a więc myślę, że dla celów prognoz powinni państwo po prostu użyć w charakterze przybliżenia tych 35 milionów, które zapłaciliśmy w czerwcu, i że będzie to miesięczna prognoza (run rate) podatku bankowego.

[Joao Bras Jorge]

Problem jest trudny, gdy poruszamy się w środowisku, które jest tak ważnym produktem bankowym dla społeczeństwa, ponieważ kredyt hipoteczny jest stale obecny i wiąże się z ryzykiem regulacyjnym i prawnym. Jest trudny, ponieważ kredyt hipoteczny ma kluczowe znaczenie dla rozwoju społeczeństwa, ponieważ daje prawo własności mieszkania tym, którzy nie dostaną go od swoich rodziców, ale sytuacja jest jaka jest i musimy zachować spokój, i skonstatować, iż prawdą jest, że mamy tutaj dwa zagrożenia. Jedno z nich wiąże się ze zmianą wskaźnika WIBOR jako punktu odniesienia do kalkulacji kredytu hipotecznego, co może mieć wpływ w dłuższej perspektywie czasowej w zależności od wskaźnika, który zostanie wybrany

w miejsce dotychczasowego, a były już pewne przybliżenia, by tym wskaźnikiem był WIRON. Teraz jest to ponownie przedmiotem dyskusji w krajowej grupie roboczej, więc musimy poczekać i zobaczyć, w jakim kierunku sprawy się potoczą. Jest jednak jeszcze drugi problem, którym jest potencjalny spór sądowy, który może się pojawić. Czy zmiana ta może być powodem do powstawania sporów w zakresie umów? Mamy jedynie nadzieję, że władze podejmą działania w odpowiednim czasie, a także, że na szczeblu europejskim pojawi się zrozumienie, że jeśli będziemy prowadzić tego rodzaju dyskusje, to nie będą one dotyczyły tylko WIBOR-u, ale także WIBOR-u łącznie z innymi formami indeksacji oprocentowania kredytów hipotecznych. Moim zdaniem jest jeszcze za wcześnie, aby ocenić, w jaki sposób można przełożyć to ryzyko na inne czynniki. Jednak oczywiście interpretujemy to dość ostrożnie i trochę żałujemy, że znowu znaleźliśmy się w tej sytuacji, ale trudno jest mieć pogląd lub prognozę, czy jest to ryzyko, które naprawdę może się urzeczywistnić, czy też jest to tylko hipotetyczne potencjalne ryzyko.

[Dariusz Górski]

Dziękuję bardzo. Czy są jakiegokolwiek pytania, na które twoim zdaniem nie odpowiedzieliśmy lub które pominęliśmy?

[Fernando Bicho]

Pojawia się pytanie o CRR3, który wejdzie w życie na początku przyszłego roku, a więc oczywiście mogę powiedzieć, że rzecz jasna zwracamy na to należyłą uwagę, realizując specjalny projekt mający na celu ocenę jego skutków. Są oczywiście pewne konsekwencje w postaci wzrostu aktywów ważonych ryzykiem. Wciąż czekamy na dokładną ocenę, ale zostanie również podjętych kilka działań łagodzących, więc na razie nie postrzegamy tego jako, powiedzmy, czynnik mający istotny wpływ. Być może będzie to miało marginalny wpływ na obniżenie łącznych współczynników kapitałowych, ale wrócimy do tego w dalszej części roku, prezentując dalsze, że tak powiem, oczekiwane wskazówki dotyczące tych skutków.

[Dariusz Górski]

Dziękuję. Joao, uwagi końcowe, jeśli chciałbyś je przedstawić.

[Joao Bras Jorge]

Chociaż zawsze prezentujemy wyniki neutralnym tonem, to oczywiście jest, że jesteśmy bardzo zadowoleni z wyników, które udało się osiągnąć nam - wszystkim kolegom i koleżankom w banku. Cały czas mieliśmy w głowie ten właśnie plan, nawet już dwa lata temu, kiedy ogłosiliśmy, że będziemy mieli plan naprawy. Powiedzieliśmy wtedy, że naszym planem jest wyjście z planu naprawy do lata 2024 roku i cały czas rozmawialiśmy o tej dacie, więc jesteśmy bardzo dumni, szczęśliwi i spełnieni, że to osiągnęliśmy. Wyjście z planu naprawy jest dla nas istotnym kamieniem milowym i jesteśmy gotowi na kolejną fazę, a ponadto cieszymy się, że oczywiście przeprowadziliśmy sekurytyzacje, oczywiście przeprowadziliśmy transakcje, oczywiście dokonaliśmy redukcji kapitału i aktywów ważonych ryzykiem, ale głównym powodem, dla którego bank mógł opuścić plan naprawy, była rentowność modelu biznesowego, podobnie jak zdolność produkcyjna do wypracowania bardzo wysokich wyników, które pokryły potrzeby w zakresie rezerw i dodatkowe koszty portfela franków szwajcarskich, a także wygenerowały dodatkowy kapitał, który będziemy mogli teraz uwzględnić, przechodząc na poziomy kapitał, które mamy obecnie. Jest to więc w sposób oczywisty bardzo dobry moment: wierzymy, że druga połowa roku będzie dość dynamiczna

pod względem biznesowym, a także jesteśmy dość optymistycznie nastawieni do pierwszych etapów przygotowywania naszej nowej strategii, którą przedstawimy na kolejnym wspólnym spotkaniu. Jesteśmy optymistycznie nastawieni co do naszych przyszłych osiągnięć, wierzymy, że będzie to dość ambitny plan, ale plan, który - jak udowadniamy - jest realny. Choć będzie to plan ambitny, inwestorzy i analitycy powierzą nam jego realizację. A zatem – choć zachowujemy neutralny ton – jesteśmy w bardzo optymistycznym nastroju co do realizacji tego roku i planu, który przedstawimy na kolejne lata.

[Dariusz Górski]

Dziękuję państwo bardzo. Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom, ponieważ Pan Prezes Joao Bras Jorge już zasugerował, że naszym następnym punktem prezentacji danych jest 29 października, jest to również najbardziej prawdopodobna data, kiedy przedstawimy naszą nową strategię średnioterminową. Mam nadzieję, że odpowiedzieliśmy na wszystkie pytania. Jeśli nie, proszę skontaktować się z nami bezpośrednio. Jak zwykle jesteśmy do Państwa dyspozycji. Proszę się cieszyć resztą lata. Dziękuję bardzo.